

Od redakcji

W sferze publicznej, nacjonalizm budzi ogromne emocje, na ogół negatywne. Mimo to, nie stanowi popularnego przedmiotu badań naukowych. Może wydawać się dziwnym, że nauki społeczne i humanistyczne nie wykazują zbyt dużego zainteresowania ideą i ideologią, w tak dużym stopniu rozpalającą wyobraźnię, podniecającą do działania, oraz kojarzoną z najbardziej gwałtownymi i brzemiennymi w skutki wydarzeniami najnowszej historii Europy.

Jeden z nielicznych inspirujących autorów klasycznych już opracowań poświęconych nacjonalizmowi, Ernst Gellner, tłumaczył to faktem, że wśród nacjonalistów nie sposób odnaleźć wielkich myślicieli, intelektualistów, prowokujących do dyskusji. Sam nacjonalizm sprowadzał zresztą do masowego, naznaczonego zniewalającymi emocjami ruchu społecznego i politycznego, nieświadomego swych rzeczywistych pobudek i właściwych celów¹. W podobnym tonie, inny klasyczny już autor, Benedict Anderson, określał narody mianem wspólnot wyobrażonych, zaś sam nacjonalizm, ideologią bazującą na historycznych, prawnych i politycznych fikcjach, takich jak wieczny naród, naturalne granice państwowe bądź samoistnie powstający język narodowy².

¹ Zob. E. Gellner, *Narody i nacjonalizm*, przeł. T. Hołówka, PIW, Warszawa 1991.

² Zob. B. Anderson, *Wspólnoty wyobrażone. Rozważania o źródłach i rozprzestrzenianiu się nacjonalizmu*, przeł. S. Amsterdamski, ZNAK, Fundacja im. Stefana Batorego, Kraków–Warszawa 1997.

Na podstawie lektury tekstów zamieszczonych w niniejszym numerze *Erydy*, można pokusić się o tezę, że postrzeganie nacjonalizmu, zwłaszcza współczesnego, jako masowego ruchu, naznaczonego jedynie irracjonalnymi przesłankami oraz brakiem politycznej i intelektualnej samoświadomości, jest dużym uproszczeniem. Skutkuje ono zaś nie tylko intelektualną niemocą w zrozumieniu wielu istotnych, współczesnych procesów społecznych i politycznych, lecz również ich mitologizacją. Przekonani zaś, że miarą refleksji naukowej i filozoficznej jest jej zdolność odczarowywania świata „spraw ludzkich”, mamy nadzieję, że tom, który oddajemy naszym czytelnikom, stanie się inspiracją dla refleksji nad złożoną i niełatwą problematyką współczesnego nacjonalizmu.

Marcin Mazurek
redaktor naczelny